

Sygn. akt VI ACa 1052/12

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 9 maja 2013 r.**

**Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny**

**w składzie następującym:**

**Przewodniczący Sędzia SA Małgorzata Kuracka**

**Sędzia SA Ewa Stefańska (spr.)**

**Sędzia SA Krzysztof Tucharz**

**Protokolant: sekr. sąd. Agnieszka Janik**

**po rozpoznaniu w dniu 25 kwietnia 2013 r. w Warszawie**

**na rozprawie**

**sprawy z powództwa A. P.**

**przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W.**

**o zapłatę i ustalenie**

**na skutek apelacji pozwanego**

**od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie**

**z dnia 29 września 2011 r.**

**sygn. akt XXV C 867/09**

**I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 w ten sposób, że nadaje mu następującą treść: „1. zasądza od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda A. P. kwotę 71.529 zł (siedemdziesiąt jeden tysięcy pięćset dwadzieścia dziewięć złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 12 marca 2009 r. do dnia zapłaty i oddala powództwo w pozostałej części;”;**

**II. oddala apelację w pozostałej części;**

**III. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.**

**Sygn. akt VI ACa 1052/12**

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 25 czerwca 2009 r. powód A. P. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. w W. na jego rzecz: kwoty 116.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 25 września 2008 r. do dnia zapłaty, kwoty 13.080 zł jako jednorazowego odszkodowania z tytułu zwiększonych potrzeb w okresie od dnia 14 marca 2004 r. do dnia 31 stycznia 2007 r. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 25 września 2008 r. do dnia zapłaty, kwoty 162.068 zł tytułem utraconych dochodów wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 25 września 2008 r. do dnia zapłaty, a także o

ustalenie odpowiedzialności pozwanego za szkody będące następstwem wypadku komunikacyjnego i mogące powstać w przyszłości.

Jako podstawę faktyczną roszczeń powód wskazał okoliczność, że w dniu 14 marca 2004 r. uczestniczył w wypadku komunikacyjnym, w wyniku którego doznał licznych i ciężkich obrażeń ciała. Pozwany jako ubezpieczyciel odpowiedzialności cywilnej sprawy wypadku wypłacił powodowi dotychczas kwotę 34.500 zł, w tym kwotę 34.000 zł tytułem zadośćuczynienia, która nie rekompensuje mu doznanej krzywdy. Powód wskazał, że w związku z leczeniem przez okres trzech lat poniósł koszty zakupu leków i środków higieny w kwocie 5.400 zł. Ponadto z uwagi na niesamodzielność przez okres 6 miesięcy po wyjściu ze szpitala powód był zmuszony korzystać z pomocy osób trzecich, o wartości 7.680 zł. Powód podał, że przed wypadkiem osiągał dochód w wysokości 1.205 euro miesięcznie, zaś przez okres od wypadku do dnia 31 stycznia 2007 r. był całkowicie niezdolny do pracy i nie uzyskiwał dochodów z pracy, a jedynie wynagrodzenie chorobowe z zakładu pracy w wysokości 876,42 zł, zasiłek chorobowy i świadczenie rehabilitacyjne w wysokości 26.083,71 zł, a także rentę z tytułu niezdolności do pracy w wysokości 9.048,06 zł, co łącznie stanowiło kwotę 36.008,19 zł. Zdaniem powoda, gdyby pracował, to jego dochody wyniosłyby przez 34,5 miesiąca łącznie 198.076,23 zł, co po odjęciu kwoty jaką uzyskał w okresie od wypadku do dnia 31 stycznia 2007 r. w wysokości 37.008,19 zł, odpowiadałoby kwocie dochodzonej pozwem tytułem wyrównania utraconych zarobków.

(...) S.A. w W. wniosło o oddalenie powództwa w całości, podnosząc, że skoro powód był pasażerem przewożonym z grzeczności, to pozwany ponosiłby odpowiedzialność za skutki wypadku komunikacyjnego tylko w przypadku przypisania kierowcy winy. Jednakże ponieważ postępowanie karne prowadzone przez Prokuraturę Rejonową w G. nie zakończyło się przedstawieniem K. P. zarzutów, nie można przyjąć, że ponosi on winę za przedmiotowy wypadek. Pozwany podniósł również zarzut przedawnienia roszczeń wskazując, że ewentualna jego odpowiedzialność wynikałaby z odpowiedzialności deliktowej ubezpieczonego K. P., zaś roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem 3 lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Zdaniem pozwanego termin ten należy liczyć od daty wypadku, więc upłynął on przed wniesieniem pozwu w przedmiotowej sprawie. Dodatkowo pozwany podniósł przyczynienie się powoda do powstania szkody poprzez niezapięcie pasów bezpieczeństwa. Pozwany zakwestionował też podaną przez powoda informację dotyczącą wysokości zarobków osiąganych przed wypadkiem. Podnosił również, że skutki wypadku zrekompensował powodowi w całości w postępowaniu likwidacyjnym.

Wyrokiem z dnia 29 września 2011 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powoda A. P. kwotę 145.079,23zł z ustawowymi odsetkami od dnia 12 marca 2009 r. do dnia zapłaty, z czego kwotę 26.000 zł tytułem zadośćuczynienia i kwotę 119.079,23 zł tytułem odszkodowania. Natomiast powództwo o zapłatę w pozostałej części oraz powództwo o ustalenie zostały oddalone.

Wyrok Sądu Okręgowego został wydany w oparciu o poniższe ustalenia faktyczne i rozważania prawne.

W dniu 14 marca 2004 r. w miejscowości T. gm. B. około godziny 19:00 doszło do wypadku komunikacyjnego, w którym poszkodowany został A. P., podróżujący samochodem marki B. jako pasażer. Samochód, którym jechał powód, był kierowany przez jego brata K. P., ubezpieczonego od odpowiedzialności cywilnej w (...) S.A. w W.. K. P. odwoził brata A. P. do pracy do Niemiec. Na zakręcie drogi z naprzeciwka jechał ciężarowy samochód, który światłami oślepił kierowcę samochodu B.. W wyniku oślepienia K. P. zjechał na pobocze i uderzył w drzewo. Bezpośrednią przyczyną wypadku było naruszenie przez K. P. zasad prawidłowej techniki jazdy poprzez niewłaściwe prowadzenie obserwacji jezdni, prowadzące do zbyt późnego zauważenia skrętu, pomimo oznakowania go znakami poziomymi w postaci linii środkowej i linii krawędzi, a także niedostosowanie prędkości jazdy do możliwości obserwacji drogi oraz zjechanie z jezdni i wjechanie do rowu. A. P. miał zapięte pasy bezpieczeństwa. Postanowieniem z dnia 27 kwietnia 2004 r. Prokuratura Rejonowa w G. umorzyła dochodzenie w sprawie wypadku drogowego, tj. o czyn z art. 177 § 1 k.k., wobec braku wniosku o ściganie (sygn. akt 2 Ds. 314/04).

A. P. bezpośrednio z miejsca wypadku został odwieziony do Szpitala w G., gdzie stwierdzono u niego urazy wielonarządowe, złamanie prawej kości udowej z przemieszczeniem odłamów oraz złamanie podudzia prawego z

przemieszczeniem odłamów. Powód był leczony na oddziale chirurgicznym w szpitalu w G. w okresie od 14 do 16 marca 2004 r., a następnie został przewieziony do Kliniki (...) w O., gdzie przebywał w okresie od 16 marca do 13 kwietnia 2004 r. W placówce tej zespolono powodowi złamanie prawego podudzia gwoździem śródszpikowym, a złamanie kości udowej zespolono stabilizatorem zewnętrznym Mono Tube. W związku z wystąpieniem w trakcie hospitalizacji niewydolności oddechowej z powodu słuczenia płuca, powód został przeniesiony na oddział Intensywnej Opieki Medycznej. W dniu 7 czerwca 2004 r. powód został ponownie przyjęty do Kliniki (...) w O. z powodu obluźnienia stabilizatora. W wyniku zabiegu operacyjnego usunięto stabilizator zewnętrzny Mono Tube z uda prawego i unieruchomiono poszkodowanego w opatrunku gipsowym biodrowym. W szpitalu A. P. przebywał do dnia 17 czerwca 2004 r.

W dniu 23 sierpnia 2004 r. powodowi usunięto gips biodrowy i założono tutor gipsowy, który usunięto w dniu 19 października 2004 r. A. P. na oddziale rehabilitacji przebywał w okresie od 20 października do 19 listopada 2004 r., gdzie poddawany był ćwiczeniom czynno-biernym, wzmacniającym udo, tułów, ramiona, a także krio-hydro i magnetoterapii, jak również powód doskonalił chód. Następnie zalecono mu oszczędzający tryb życia i kontynuację ćwiczeń stosowanych w szpitalu. W okresie od 9 do 10 czerwca 2005 r. powód przebywał na oddziale narządu ruchu w Klinice (...) w O. z powodu skrócenia kończyny i bólu kolana prawego. Powód nie został zakwalifikowany do leczenia operacyjnego i został wypisany ze szpitala z zaleceniami stosowania wkładki 2 cm do prawego buta i ćwiczeń usprawniających.

Na zaleconą rehabilitację, do szpitala oddalonego 40 km od miejsca zamieszkania, powoda dowozili sąsiad lub siostra, przy czym powód pokrywał koszty paliwa. Przebywając w szpitalu, jak również po powrocie do domu, powód wymagał pomocy osób trzecich, albowiem nie był w stanie samodzielnie się umyć, ubrać, przygotować posiłku, czy pójść do toalety. Pomocy tej A. P. wymagał przez 3 godzinny dziennie począwszy od dnia wypisu z Kliniki (...) w O., tj. od dnia 14 kwietnia 2004 r., do czasu usunięcia gipsu biodrowego, tj. do dnia 23 sierpnia 2004 r. W czasie unieruchomienia całej kończyny dolnej łącznie z biodrem przez gips biodrowy, chodzenie było bardzo utrudnione. Pomocy powodowi udzielała matka, z którą A. P. mieszkał.

Największy ból powód odczuwał przez 2-3 dni po zabiegu, przy czym ustępował on powoli, po około 10-14 dniach od leczenia operacyjnego. Powód miał świszczący kaszel i problemy z oddychaniem. Po wypadku powód musiał się uczyć chodzić z uwagi na krótszą nogę, stał się małowówny, osowiały, był przygnębiony, miał również problemy ze znalezieniem pracy. A. P. nadal boli noga i odczuwa on dolegliwości. Na skutek urazu u powoda wystąpił stały 27% uszczerbek na zdrowiu, przy czym dotyczy on wygojonego złamania prawej kości piszczelowej z nieznacznym stopniem ograniczenia ruchomości stawu kolanowego, bez skrócenia długości podudzia (8%), wygojonego złamania kości prawej kości udowej ze skróceniem 2 cm, zniekształceniem osi (19%). Leczenie powoda zastało zakończone i przyznany trwały uszczerbek na zdrowiu nie zmieni się, w związku z czym powód nie odzyska już pełnej sprawności fizycznej. Występujący u powoda nieznaczny deficyt ruchów lewego stawu kolanowego nie powoduje ograniczenia w wykonywaniu czynności dnia codziennego. Aktualnie powód stosuje leki przeciwbólowe i maści. Ze względu na krótszą o 2 cm nogę nie może biegać, ani grać w piłkę, trudność sprawia mu także jazda na rowerze, zaś gdy dłużej stoi i pod koniec dnia noga mu puchnie i go boli.

W chwili wypadku A. P. miał 36 lat i był z zawodu ślusarzem. Powód był samodzielny, nie posiadał nikogo na utrzymaniu, zaś w wolnym czasie wędkował i grał w piłkę nożną. Od połowy lat 90 –tych pracował w Niemczech, początkowo w warsztacie, później w magazynie, a następnie przy sortowaniu odpadów. Umowy z powodem były zawierane na czas określony, przy czym po upływie czasu zatrudnienia podpisano kolejną umowę. W dacie wypadku powód miał podpisaną umowę o pracę na czas określony, obejmującą okres od 1 maja 2002 r. do 31 marca 2004 r. Powód otrzymywał wynagrodzenie w wysokości 1205 euro miesięcznie, przy czym w kwocie tej zawarta była zaliczka w wysokości 125 euro na ewentualny ekwiwalent urlopowy, wypłacany w wypadku nieudzielenia urlopu. Z pobranego wynagrodzenia powód pokrywał koszty swojego utrzymania, z wyjątkiem opłat za mieszkanie, które to koszty pokrywał niemiecki pracodawca. Powód nie rozliczał się w Polsce z podatków, robiła to za niego firma w Niemczech. Korzystał

z urlopów i dosyć często przyjeżdżał do Polski. Powód był pracownikiem cenionym, koleżeńskim i doświadczonym, przez co umowy z nim były przedłużane i miał pewność zatrudnienia na przyszłość.

A. P. po wypadku przez okres blisko 3 lat pozostawał bez pracy, początkowo na zwolnieniu lekarskim, a później na rencie rehabilitacyjnej. W tym czasie powód otrzymał wynagrodzenie chorobowe za okres od 14 do 31 marca 2004 r. w kwocie 876,42 zł brutto. Natomiast w okresie od 1 kwietnia do 8 grudnia 2004 r. pobierał zasiłek chorobowy i w okresie od 9 grudnia 2004 r. do 3 grudnia 2005 r. świadczenie rehabilitacyjne, w łącznej kwocie 32.201,41 zł brutto (26.083,71 zł netto). Za okres od 4 grudnia 2005 r. do 31 stycznia 2007 r. powód z tytułu niezdolności do pracy pobierał rentę z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, w łącznej wysokości 9.048,06 zł. Począwszy od dnia 1 lutego 2007 r. A. P. pracuje w firmie (...), osiągając dochód w wysokości 1.900 zł brutto. W dniu 24 lutego 2009 r. (...) S.A. w W. wypłaciło powodowi kwotę 34.500 zł, w tym 34.000 zł tytułem zadośćuczynienia i 500 zł tytułem odszkodowania za zniszczone ubranie.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo zasługiwało częściowo na uwzględnienie, albowiem powód A. P. udowodnił zasadę odpowiedzialności pozwanego (...) S.A. w W. za skutki wypadku komunikacyjnego. Sąd pierwszej instancji wskazał, że ustalenie, iż szkoda wynika z przestępstwa, nie musi opierać się na skazującym wyroku sądu karnego, albowiem w razie jego braku, sąd cywilny jest władny samodzielnie dokonać takiego ustalenia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 24 czerwca 1969 r., sygn. akt I PR 157/69).

Na podstawie opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego W. M. Sąd Okręgowy ustalił, że kierujący samochodem K. P. naruszył zasady prawidłowej techniki jazdy poprzez niewłaściwe prowadzenie obserwacji jezdni, co doprowadziło do zbyt późnego zauważenia zakrętu, pomimo oznakowania go znakami poziomymi w postaci linii środkowej i linii krawędzi, a także niedostosowanie prędkości jazdy do możliwości obserwacji drogi oraz zjechanie z jezdni i wjechanie do rowu. Przy tym, Sąd pierwszej instancji zauważył, że przestępstwo z art. 177 k.k. należy do grupy przestępstw względnie wnioskowych, w których co do zasady wszczęcie postępowania następuje z urzędu, jednakże w przypadku, gdy pokrzywdzonym jest wyłącznie osoba najbliższa, do wszczęcia postępowania potrzebny jest jej wniosek (art. 177 § 3 k.k.). Sąd pierwszej instancji zauważył przy tym, że w przedmiotowej sprawie A. P. nie złożył wniosku o ściganie i ukaranie sprawcy K. P., będącego jego bratem, wobec czego Prokuratura Rejonowa w G. umorzyła dochodzenie na podstawie art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k., a więc z powodu braku wniosku o ściganie pochodzącego od osoby uprawnionej. Podstawą umorzenia postępowania karnego nie był zatem brak winy K. P..

Sąd Okręgowy wskazał, że przy ocenie, czy szkoda powstała ze zbrodni lub występku, należy stosować kryteria przewidziane w przepisach prawa karnego, a więc przede wszystkim kryterium winy (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 29 czerwca 1971 r., sygn. akt I PR 84/71). Ponieważ w przedmiotowej sprawie Sąd pierwszej instancji uznał, że wina kierowcy K. P. nie budzi wątpliwości, niewątpliwa jest również odpowiedzialność pozwanego jako jego ubezpieczyciela.

Odnosząc się do podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia roszczeń powoda, Sąd Okręgowy stwierdził, że roszczenia o naprawienie szkody wynikłej ze zbrodni lub występku ulegają przedawnieniu z upływem dwudziestu lat od dnia popełnienia przestępstwa, bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Ponieważ K. P. można zarzucić popełnienie występuku określonego w art. 177 k.k., roszczenie powoda A. P. dotychczas nie przedawniło się.

Przy tym, Sąd pierwszej instancji wskazał, że przepis art. 442<sup>1</sup> k.c. został wprowadzony do kodeksu cywilnego ustawą z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 80, poz. 538), ze skutkiem od dnia 10 sierpnia 2007 r. Stosuje się go nie tylko do roszczeń powstałych po nowelizacji kodeksu cywilnego, ale także do wcześniej powstałych roszczeń z tytułu czynów niedozwolonych i nieprzedawnionych w dniu wejścia w życie ustawy nowelizującej kodeks cywilny, a więc w dniu 10 sierpnia 2007 r. Ponieważ roszczenie powoda powstało w dniu 14 marca 2004 r. i do dnia wejścia w życie ustawy nowelizującej kodeks cywilny, tj. do dnia 10 sierpnia 2007 r. nie uległo przedawnieniu, przedawni się ono dopiero po upływie dwudziestu lat od zdarzenia, a więc w dniu 14 marca 2024 r. Dlatego podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenia powoda jest bezzasadny.

Stwierdzając, że pozwane (...) S.A. w W. co do zasady ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku komunikacyjnego, w którym uszczerbku doznał A. P., Sąd pierwszej instancji ustalił wysokość poszczególnych roszczeń, których z tego tytułu mógł skutecznie domagać się powód.

Odwołując się do kryteriów wskazanych w art. 445 § 1 k.c. oraz w judykaturze, Sąd Okręgowy stwierdził, że w wyniku wypadku A. P. doznał znacznego cierpienia fizycznego, gdyż miał złamaną prawą kość udową z przemieszczeniem odłamów oraz złamane podudzie prawe z przemieszczeniem odłamów, a także niewydolność oddechową z powodu stłuczenia płuca. Uszkodzenia te niewątpliwie miały bardzo poważny charakter i wiązały się ze znacznymi doznaniem bólówymi. Bezpośrednio po wypadku poszkodowany przebywał przez miesiąc w szpitalu, gdzie został poddany operacji zespolenia podudzia i uda. Po usunięciu stabilizatora zewnętrznego z uda prawego poszkodowanego unieruchomiono w opatrunku gipsowym biodrowym, co łączyło się ze znacznym utrudnieniem wykonywania czynności życia codziennego. W trakcie leczenia poszkodowany sześciokrotnie przebywał w szpitalu. Do czasu zdjęcia gipsu biodrowego wymagał pomocy osób trzecich m.in. w myciu się, jedzeniu, ubieraniu, załatwianiu potrzeb fizjologicznych.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że złamanie prawej kości piszczelowej podudzia wygoiło się prawidłowo, ale spowodowało nieznaczne ograniczenie ruchomości stawu kolanowego. Złamanie prawej kości udowej wygoiło się z miernymi zmianami w postaci 2 cm skrócenia i zniekształcenia osi. Skrócenie nogi powoduje konieczność noszenia przez powoda wkładki ortopedycznej do końca życia. Leczenie ortopedyczne A. P. zostało zakończone, a ewentualne leczenie operacyjne i rehabilitacja mogą nie przynieść wymiernego klinicznego efektu. Operacja - osteotomia korekcyjna - może spowodować poprawę osi kończyny i zmniejszyć skrócenie, ale jest zabiegiem obciążonym ryzykiem braku zrostu, zaś uzyskanie zrostu jest leczeniem długotrwałym, trwającym ponad 6 miesięcy. Rehabilitacja powoda, w tym również nauka chodzenia trwała miesiąc na oddziale rehabilitacyjnym, a później powód dojeżdżał na zabiegi rehabilitacyjne.

Sąd Okręgowy podkreślił, że obecnie powód nie może prowadzić takiego trybu życia, jak przed wypadkiem, albowiem nie może grać w piłkę, trudności sprawia mu jazda na rowerze, ponadto unika długiego stania, bo wtedy puchnie mu noga. Powód nie powrócił do wcześniej wykonywanej pracy w Niemczech i był zmuszony do podjęcia gorzej płatnej pracy w Polsce. Wskazał, że doznane przez powoda zaburzenia spowodowały rozstrój jego zdrowia, co zostało potwierdzone przez biegłego ortopeda, który oszacował, że na skutek urazu z u A. P. wystąpił stały 27% uszczerbek na zdrowiu. Przy tym, Sąd Okręgowy na podstawie opinii biegłego ds. techniki samochodowej W. M. ustalił, że A. P. nie przyczynił się do powstania szkody, albowiem podczas jazdy miał zapięte pasy bezpieczeństwa.

Dlatego Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że krzywda powoda związana z wypadkiem drogowym powinna zostać zrekompensowana przez wypłatę na jego rzecz odpowiedniej kwoty pieniężnej tytułem zadośćuczynienia w wysokości 60.000 zł. Ponieważ w postępowaniu likwidacyjnym powód otrzymał już z tego tytułu kwotę 34.000 zł, do wypłaty pozostała jeszcze kwota 26.000 zł, którą Sąd pierwszej instancji zasądził zaskarżonym wyrokiem.

Natomiast tytułem odszkodowania Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powoda łącznie kwotę 119.079,23 zł, na którą składają się: kwota 3.144 zł tytułem zwrotu kosztów związanych z koniecznością korzystania z pomocy osób trzecich, kwota 2.000 zł tytułem zwrotu kosztów zakupu leków i środków czystości oraz kwota 113.935,23 zł tytułem wyrównania powodowi utraconych zarobków. Sąd pierwszej instancji wskazał, że odszkodowanie przewidziane w art. 444 § 1 k.c. obejmuje wszelkie wydatki pozostające w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, jeśli są konieczne i celowe.

Na podstawie opinii biegłego ortopedy i traumatologa Sąd pierwszej instancji ustalił, że A. P. wymagał pomocy osób trzecich przez 3 godziny dziennie, począwszy od dnia wypisania go z Kliniki (...) w O., tj. od dnia 14 kwietnia 2004 r., do dnia usunięcia gipsu biodrowego, tj. do dnia 23 sierpnia 2004 r. Przyjmując, że koszt 1 godziny opieki wynosił 8 zł, Sąd Okręgowy wyliczył, że przy pomocy udzielanej przez 3 godziny dziennie, przez 131 dni, wysokość odszkodowania z tego tytułu wynosi 3.144 zł.

Ponadto, mając na uwadze stan powoda i konieczność zażywania leków przeciwbólowych i przeciwzkrzepowych, a także stosowania maści i opatrunków, na podstawie art. 322 k.p.c. Sąd Okręgowy oszacował poniesione przez powoda wydatki z tego tytułu na kwotę 2.000 zł i kwotę tą zasądził na rzecz A. P. tytułem odszkodowania. Sąd pierwszej instancji zauważył, że powód nie złożył do akt sprawy żadnego rachunku lub faktury, które obrazowałyby wysokość faktycznie poniesionych na ten cel wydatków, jednakże uznał, że w świetle doświadczenia życiowego zasądzona na rzecz powoda kwota nie jest nadmierna. W pozostałym zakresie Sąd oddalił żądanie powoda jako nieudowodnione.

Ustalając wysokość należnego powodowi jednorazowego odszkodowania tytułem utraconych zarobków Sąd Okręgowy wskazał, że bezspornie przed wypadkiem powód był zatrudniony przez firmę mającą siedzibę w Polsce, ale pracował w Niemczech. Umowy o pracę zawierał na czas określony, przy czym były one cyklicznie przedłużane. Powód pracował w Niemczech od połowy lat 90 -tych i dotychczasowa praktyka w tym zakresie pozwalała przyjąć, że gdyby nie wypadek, powód pracowałby tam nadal na podstawie kolejnej umowy, w szczególności że był on cenionym pracownikiem i miał zagwarantowaną ciągłość zatrudnienia.

W ocenie Sądu Okręgowego powód udowodnił, że pracując na podstawie umowy o pracę otrzymywał wynagrodzenie w wysokości 1205 euro miesięcznie, przy czym w kwocie tej zawarta była zaliczka w wysokości 125 euro na ewentualny ekwiwalent urlopowy, który był wypłacany w wypadku nieudzielenia urlopu. Powód korzystał z urlopu, ponieważ dosyć często bywał w Polsce. Przedmiotowy wypadek i długotrwała rehabilitacja spowodowały, że powód utracił dotychczasowe źródło utrzymania. Sąd pierwszej instancji wskazał, że ustalając hipotetyczne zarobki powoda, gdyby nadal pracował w Niemczech, wziął pod uwagę najbardziej realne zarobki, tj. kwoty po 1080 euro miesięcznie (które nie uwzględniają zaliczek na ewentualny ekwiwalent urlopowy), a następnie kwoty te przeliczył na złote, biorąc pod uwagę średnie kursy NBP na koniec danego miesiąca.

Stosując powyższą metodologię obliczeń, Sąd Okręgowy otrzymał następujące kwoty: w miesiącu kwietniu 2004 r. przy zastosowaniu średniego kursu NBP na koniec miesiąca w wysokości 4,8122 zł powód osiągnąłby dochód w wysokości 5.197,18 zł; w miesiącu maju 2004 r. przy zastosowaniu średniego kursu NBP na koniec miesiąca w wysokości 4,6509 zł powód osiągnąłby dochód w wysokości 5.022,98 zł; w miesiącu czerwcu 2004 r. przy zastosowaniu średniego kursu NBP na koniec miesiąca w wysokości 4,5422 zł powód osiągnąłby dochód w wysokości 4.905,58 zł; w miesiącu lipcu 2004 r. przy zastosowaniu średniego kursu NBP na koniec miesiąca w wysokości 4,3759 zł powód osiągnąłby dochód w wysokości 4.725,98 zł; w miesiącu sierpniu 2004 r. przy zastosowaniu średniego kursu NBP na koniec miesiąca w wysokości 4,4465 zł powód osiągnąłby dochód w wysokości 4.802,22 zł; w miesiącu wrześniu 2004 r. przy zastosowaniu średniego kursu NBP na koniec miesiąca w wysokości 4,3832 zł powód osiągnąłby dochód w wysokości 4.733,86 zł; w miesiącu październiku 2004 r. przy zastosowaniu średniego kursu NBP na koniec miesiąca w wysokości 4,3316 zł powód osiągnąłby dochód w wysokości 4.678,13 zł; w miesiącu listopadzie 2004 r. przy zastosowaniu średniego kursu NBP na koniec miesiąca w wysokości 4,2150 zł powód osiągnąłby dochód w wysokości 4.552,20 zł; w miesiącu grudniu 2004 r. przy zastosowaniu średniego kursu NBP na koniec miesiąca w wysokości 4,0790 zł powód osiągnąłby dochód w wysokości 4.405,32 zł; w miesiącu styczniu 2005 r. przy zastosowaniu średniego kursu NBP na koniec miesiąca w wysokości 4,0503 zł powód osiągnąłby dochód w wysokości 4.374,33 zł; w miesiącu lutym 2005 r. przy zastosowaniu średniego kursu NBP na koniec miesiąca w wysokości 3,9119 zł powód osiągnąłby dochód w wysokości 4.224,86 zł; w miesiącu marcu 2005 r. przy zastosowaniu średniego kursu NBP na koniec miesiąca w wysokości 4,0837 zł powód osiągnąłby dochód w wysokości 4.410,40 zł; w miesiącu kwietniu 2005 r. przy zastosowaniu średniego kursu NBP na koniec miesiąca w wysokości 4,2756 zł powód osiągnąłby dochód w wysokości 4.617,65 zł; w miesiącu maju 2005 r. przy zastosowaniu średniego kursu NBP na koniec miesiąca w wysokości 4,1212 zł powód osiągnąłby dochód w wysokości 4.450,90 zł; w miesiącu czerwcu 2005 r. przy zastosowaniu średniego kursu NBP na koniec miesiąca w wysokości 4,0401 zł powód osiągnąłby dochód w wysokości 4.363,31 zł; w miesiącu lipcu 2005 r. przy zastosowaniu średniego kursu NBP na koniec miesiąca w wysokości 4,0758 zł powód osiągnąłby dochód w wysokości 4.401,87 zł; w miesiącu sierpniu 2005 r. przy zastosowaniu średniego kursu NBP na koniec miesiąca w wysokości 4,0495 zł powód osiągnąłby dochód w wysokości 4.373,46 zł; w miesiącu wrześniu 2005 r. przy zastosowaniu średniego kursu NBP na koniec miesiąca w wysokości 3,9166 zł powód osiągnąłby dochód w wysokości 4.229,93 zł; w miesiącu październiku 2005 r. przy zastosowaniu średniego kursu NBP na koniec miesiąca w wysokości

3,9893 zł powód osiągnąłby dochód w wysokości 4.308,45zł; w miesiącu listopadzie 2005 r. przy zastosowaniu średniego kursu NBP na koniec miesiąca w wysokości 3,9053 zł powód osiągnąłby dochód w wysokości 4.217,73 zł; w miesiącu grudniu 2005 r. przy zastosowaniu średniego kursu NBP na koniec miesiąca w wysokości 3,8598 zł powód osiągnąłby dochód w wysokości 4.168,59 zł; w miesiącu styczniu 2006 r. przy zastosowaniu średniego kursu NBP na koniec miesiąca w wysokości 3,8285 zł powód osiągnąłby dochód w wysokości 4.134,78 zł; w miesiącu lutym 2006 r. przy zastosowaniu średniego kursu NBP na koniec miesiąca w wysokości 3,7726 zł powód osiągnąłby dochód w wysokości 4.074,41 zł; w miesiącu marcu 2006 r. przy zastosowaniu średniego kursu NBP na koniec miesiąca w wysokości 3,9357 zł powód osiągnąłby dochód w wysokości 4.250,56 zł; w miesiącu kwietniu 2006 r. przy zastosowaniu średniego kursu NBP na koniec miesiąca w wysokości 3,8740 zł powód osiągnąłby dochód w wysokości 4.183,92 zł; w miesiącu maju 2006 r. przy zastosowaniu średniego kursu NBP na koniec miesiąca w wysokości 3,9472 zł powód osiągnąłby dochód w wysokości 4.262,98 zł; w miesiącu czerwcu 2006 r. przy zastosowaniu średniego kursu NBP na koniec miesiąca w wysokości 4,0434 zł powód osiągnąłby dochód w wysokości 4.366,88 zł; w miesiącu lipcu 2006 r. przy zastosowaniu średniego kursu NBP na koniec miesiąca w wysokości 3,9321 zł powód osiągnąłby dochód w wysokości 4.246,67 zł; w miesiącu sierpniu 2006 r. przy zastosowaniu średniego kursu NBP na koniec miesiąca w wysokości 3,9369 zł powód osiągnąłby dochód w wysokości 4.251,86 zł; w miesiącu wrześniu 2006 r. przy zastosowaniu średniego kursu NBP na koniec miesiąca w wysokości 3,9835 zł powód osiągnąłby dochód w wysokości 4.302,18 zł; w miesiącu październiku 2006 r. przy zastosowaniu średniego kursu NBP na koniec miesiąca w wysokości 3,8871 zł powód osiągnąłby dochód w wysokości 4.198,07 zł; w miesiącu listopadzie 2006 r. przy zastosowaniu średniego kursu NBP na koniec miesiąca w wysokości 3,8166 zł powód osiągnąłby dochód w wysokości 4.121,93 zł; w miesiącu grudniu 2006 r. przy zastosowaniu średniego kursu NBP na koniec miesiąca w wysokości 3,8312 zł powód osiągnąłby dochód w wysokości 4.137,70 zł; w miesiącu styczniu 2007 r. przy zastosowaniu średniego kursu NBP na koniec miesiąca w wysokości 3,9320 zł powód osiągnąłby dochód w wysokości 4.246,56 zł. Sąd Okręgowy ustalił, że łącznie przez okres od kwietnia 2004 r. do stycznia 2007 r. powód mógłby osiągnąć dochód w wysokości 149.943,42 zł.

Ustalając wysokość utraconych zarobków za powyższy okres, Sąd pierwszej instancji wziął pod uwagę wypłacone powodowi przez pracodawcę wynagrodzenie za okres trwania umowy o pracę oraz kwoty wypłacone przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, które odjął od dochodów hipotetycznie osiągniętych przez powoda, w łącznej kwocie 119.079,23 zł. Sąd Okręgowy wskazał, że stan zdrowia powoda, leczenie i rehabilitacja, a także wykształcenie i dotychczasowa praca jako robotnik niewykwalifikowany powodowały, że powód nie miał możliwości pracy zarobkowej w tym okresie. Dlatego zasądził na rzecz powoda kwotę 113.935,23 zł tytułem wyrównania utraconych zarobków, oddalając powództwo w pozostałej części.

Powyższe kwoty Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powoda wraz z odsetkami ustawowymi za okres od dnia 12 marca 2009 r. do dnia zapłaty, na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. i art. 817 § 1 i 2 k.c. Sąd pierwszej instancji wskazał, że powód w dniu 18 sierpnia 2008 r. zgłosił szkodę (...) S.A., która nie będąc właściwa do likwidacji szkody, w dniu 26 listopada 2008 r. przesłała dokumentację pozwanemu. W dniu 24 lutego 2009 r. pozwany wypłacił powodowi kwotę 34.000 zł tytułem zadośćuczynienia i kwotę 500 zł tytułem odszkodowania, tym samym należy uznać, że w tej dacie pozwany ustalił wszelkie okoliczności dotyczące jego odpowiedzialności i zgodnie z art. 817 § 2 k.c. w ciągu 14 dni powinien wypłacić pozostałe świadczenia przysługujące powodowi, zaś po tej dacie ubezpieczyciel popadł w opóźnienie.

Ponadto Sąd Okręgowy oddalił powództwo w zakresie żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku komunikacyjnego mogące ujawnić się w przyszłości wskazując, że powód nie wykazał istnienia interesu prawnego w ustaleniu takiej odpowiedzialności na przyszłość. Sąd pierwszej instancji wskazał, że z opinii biegłego ortopedy wynika, iż powód zakończył leczenie ortopedyczne, a przyznany uszczerbek jest stały i nie ulegnie zmianie. Powód w związku z uszkodzeniami pozastawowymi, nie będzie odczuwał dolegliwości bólowych stawów kolanowego i biodrowego. Skrócenie kończyny o 2 cm, po skorygowaniu wkładką, poprawi statykę chodu i nie spowoduje zmian dyskopatycznych kręgosłupa lędźwiowego. Dlatego Sąd pierwszej instancji uznał, że nie ma przesłanek do przyjęcia, iż w przyszłości ujawnią się inne, dotychczas nie znane skutki zdarzenia.

Od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie apelację wniósł pozwany (...) S.A. w W..

Apelacją z dnia 2 listopada 2011 r. pozwany zaskarżył wyrok w części zasądzającej kwotę 145.079,23 zł wraz z ustawowymi odsetkami (punkt I wyroku) oraz co do kosztów (punkty IV i VI wyroku) i wniósł o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa w całości. Pozwany zarzucił wyrokowi Sądu Okręgowego naruszenie następujących przepisów:

1) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

(a) uznanie, że przyczyną wypadku było zawinione naruszenie przez K. P. zasad prawidłowej techniki jazdy, pomimo iż z materiału dowodowego, w szczególności opinii biegłego oraz zeznań świadków wynika, iż w/w zachowanie było skutkiem zdarzenia niezależnego od K. P., tj. oślepienia go przez innego uczestnika ruchu;

(b) sprzeczne z materiałem dowodowym ustalenie, że powód kontynuowałby pracę u dotychczasowego pracodawcy po wygaśnięciu umowy obowiązującej w czasie wypadku, przez okres 34 miesięcy, co uzasadniało przyznanie mu odszkodowania za ten okres;

(c) błędne ustalenie wysokości utraconych korzyści przez powoda, poprzez wyliczenie ich na podstawie co miesięcznego wynagrodzenia powoda za pracę w Niemczech, przy jednoczesnym pominięciu faktu, stwierzonego zeznaniami świadka, iż powód podczas zatrudnienia w Niemczech ponosił koszty swego utrzymania w tym kraju, wynoszące 500 euro, co winno obniżać kwotę utraconych korzyści za każdy miesiąc o powyższą wartość;

2) art. 322 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, w zakresie uznania, że powodowi należne jest odszkodowanie w wysokości 2.000 zł tytułem „wydatków koniecznych w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstroju zdrowia” w sytuacji, gdy kwota ta nie została poparta żadnymi dowodami (tj. rachunkami lub fakturami), pomimo iż ich przedstawienie nie powinno być znacząco utrudnione;

3) art. 436 § 2 k.c. w zw. z art. 415 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, że K. P. ponosi winę za zaistnienie wypadku, w związku z czym pozwany z ponosi odpowiedzialność za zaistnienie deliktu, pomimo iż na gruncie materiału dowodowego nie można rozpoznać, aby zachowanie K. P. podczas wypadku miało charakter zawiniony;

4) art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. w zw. z art. 117 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i nieoddalenie powództwa, pomimo przedawnienia roszczeń powoda, co winno skutkować oddaleniem powództwa w całości;

5) art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że szkoda wynikała z przestępstwa, jakiego miał się dopuścić K. P., pomimo braków w stanie faktycznym ustalonym w sprawie faktów świadczących o możliwości przypisania w/w osobie odpowiedzialności karnej za popełnienie przestępstwa w oparciu o przepisy postępowania karnego, w szczególności wobec braku wykazania winy K. P., a więc braku obalenia domniemaniem niewinności;

6) art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c. poprzez błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że odszkodowanie z tytułu utraconych zarobków powinno być obliczone z pominięciem kosztów, których powód nie poniósł w związku z brakiem zatrudnienia w Niemczech, a których poniesienie miałyby miejsce przy wykonywaniu tam pracy, co winno skutkować obniżeniem wartości odszkodowania o wartość zaoszczędzonych kosztów;

7) art. 445 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, że powód jest uprawniony do otrzymania zadośćuczynienia, pomimo że kwota wypłacona przez pozwanego rekompensowała doznaną przez niego krzywdę, w szczególności była adekwatna do stwierzonego uszczerbku na zdrowiu oraz zmian w aktywności życiowej powoda, jakiej doznał po wypadku.

Powód A. P. wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

**Sąd Apelacyjny zważył:**

Apelacja pozwanego zasługuje na uwzględnienie jedynie częściowo.

Sąd Okręgowy dokonał w większości prawidłowych ustaleń faktycznych i Sąd Apelacyjny przyjmuje je za własne. Jednakże z uwagi na powstałą, na skutek zarzutów sformułowanych w apelacji, wątpliwość co do jednoznaczności wniosków wynikających z opinii biegłego ds. techniki samochodowej W. M., Sąd Apelacyjny dodatkowo dopuścił dowód z opinii innego biegłego, który w większości potwierdził wnioski wynikające z opinii pierwszego biegłego. W ocenie Sądu Apelacyjnego, także rozważania prawne Sądu pierwszej instancji są w większości prawidłowe i Sąd odwoławczy przyjmuje je za własne.

W przedmiotowej sprawie podstawowe znaczenie dla oceny roszczeń powoda miało ustalenie zasady odpowiedzialności cywilnej pozwanego (...) S.A. w W. za skutki wypadku, w którym poszkodowanym był powód. Ponieważ ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej przez pozwanego ubezpieczyciela kierowca pojazdu marki B. przewoził brata A. P. jako pasażera z grzeczności, pozwany może ponosić odpowiedzialność za skutki wypadku komunikacyjnego tylko w przypadku przypisania kierowcy winy. Przy tym, przestępstwo z art. 177 k.k. jest przestępstwem względnie wnioskowym i gdy pokrzywdzonym jest wyłącznie osoba najbliższa, do wszczęcia postępowania potrzebny jest jej wniosek (art. 177 § 3 k.k.), zaś A. P. nie złożył wniosku o ściganie i ukaranie brata K. P. i Prokuratura Rejonowa w G. umorzyła dochodzenie.

Ponieważ podstawą umorzenia postępowania karnego nie był brak winy K. P., lecz brak wniosku o ściganie, słusznie wskazał Sąd pierwszej instancji, że sąd cywilny jest władny samodzielnie ustalić tę kwestię. Przy tym, przy ocenie, czy szkoda powstała ze zbrodni lub występku, również sąd cywilny musi stosować kryteria przewidziane w przepisach prawa karnego, a więc przede wszystkim kryterium winy. W związku z ustaleniem przez Sąd Okręgowy winy brata powoda, pozwany w apelacji sformułował zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez uznanie, że przyczyną wypadku było zawinione naruszenie przez K. P. zasad prawidłowej techniki jazdy, pomimo iż z materiału dowodowego, w szczególności opinii biegłego oraz zeznań świadków wynika, że zachowanie kierowcy było skutkiem zdarzenia od niego niezależnego, tj. oślepienia go przez innego uczestnika ruchu. Kolejny bowiem zarzut naruszenia prawa materialnego, tj. art. 436 § 2 k.c. w zw. z art. 415 k.c., jest ściśle związany z poprzednim.

W ocenie Sądu Apelacyjnego wyżej przytoczone zarzuty apelacji pozwanego nie są zasadne. W przedmiotowej sprawie stan faktyczny został ustalony przez Sąd Okręgowy prawidłowo, zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, która wymaga, aby sąd oceniał materiał dowodowy w sposób logiczny, spójny i zgodny z zasadami doświadczenia życiowego. Należy podzielić utrwalony w orzecznictwie pogląd, że do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (por. m. in. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 16 maja 2005 r., sygn. III CK 314/05, Lex nr 172176). Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. m.in. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 27 lutego 2007 r., sygn. I ACa 1053/06, Lex nr 298433).

Dlatego skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu (por. m.in. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 27 kwietnia 2006 r., sygn. I ACa 1303/05, Lex nr 214251). Tymczasem pozwany w apelacji ograniczył się do polemiki z ocenami Sądu pierwszej instancji, nie stawiając im konkretnych zarzutów mogących stać się podstawą uznania rozumowania Sądu Okręgowego za nielogiczne, bądź niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego, a przez to wadliwe.

W opinii pisemnej z dnia 8 lutego 2013 r., potwierdzonej opinia ustną w dniu 25 kwietnia 2013 r., biegły sądowy z zakresu techniki samochodowej i rekonstrukcji wypadków samochodowych dr inż. J. J. jednoznacznie stwierdził, że bezpośrednią przyczyną przedmiotowego wypadku komunikacyjnego były nieprawidłowości w postępowaniu kierującego samochodem B., który przekroczył prędkość umożliwiającą panowanie nad pojazdem z uwzględnieniem warunków, w jakich odbywał się ruch, a w szczególności widoczności drogi, a nadto nie prowadził pojazdu z należytą ostrożnością i nie przedsięwziął takich czynności, które zgodnie z techniką oraz sztuką prowadzenia pojazdów były obiektywnie niezbędne do zachowania maksymalnego bezpieczeństwa (k. 375 akt).

Odnosząc się do podnoszonej przez pozwanego w apelacji kwestii oślepienia kierowcy pojazdu B. przez nadjeżdżający z przeciwnego kierunku samochód ciężarowy, biegły sądowy jednoznacznie wskazał, że olśnienie występuje wtedy, gdy w polu widzenia pojawia się źródło światła o jaskrawości większej, niż jaskrawość źródeł dotychczas działających na wzrok kierowcy. W przypadku wystąpienia zjawiska olśnienia podstawowym obowiązkiem kierującego pojazdem jest dostosowanie prędkości do pogarszających się warunków widoczności drogi. Z chwilą wystąpienia pierwszych objawów olśnienia kierujący powinien przede wszystkim niezwłocznie zmniejszyć prędkość jazdy. Ponieważ kierujący samochodem marki B., mając taką możliwość, nie wykonał manewrów zmniejszenia prędkości jazdy i zmiany kierunku jazdy umożliwiającego pozostanie na pasie ruchu, należy zarzucić mu nieprawidłowości, które były bezpośrednią przyczyną wypadku (k. 374-375 akt).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, z opinii biegłego jednoznacznie wynika, że K. P. pomimo oślepienia go przez inny pojazd, ponosi winę za wypadek, albowiem nie podjął manewrów koniecznych do uniknięcia wypadku, pomimo że było to obiektywnie możliwe. Biegły sądowy z zakresu techniki samochodowej i rekonstrukcji wypadków samochodowych dr inż. J. J. jednoznacznie bowiem stwierdził, że kierujący samochodem marki B. nie przekraczając prędkości umożliwiającej panowanie nad pojazdem, z uwzględnieniem warunków w jakich odbywał się ruch, a w szczególności widoczności drogi, a także prowadząc samochód z należytą ostrożnością i wykonując czynności, które zgodnie z techniką oraz sztuką prowadzenia pojazdów były obiektywnie niezbędne do zachowania maksymalnego bezpieczeństwa, miał możliwość uniknięcia wypadku (k. 354 akt). Jednocześnie z osobowych źródeł dowodowych wynika, że K. P. przed zjechaniem na pobocze drogi nie wykonywał manewru hamowania (k. 367 akt). Analogiczne wnioski wynikają z opinii biegłego ds. techniki samochodowej W. M., przy czym nie zostały one tak precyzyjnie sformułowane.

Zdaniem Sądu odwoławczego nie ulega więc wątpliwości, że zachowanie sprawcy K. P. spełniało przesłanki występkę określonego w art. 177 § 1 k.k., który stanowi, że kto, naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała określone w art. 157 § 1 k.k., podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. W judykaturze wskazuje się, że znamieniem strony przedmiotowej spowodowania wypadku jest naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu. Pojęcie tych zasad obejmuje zarówno zasady ujęte w przepisach prawa drogowego lub regulujących komunikację kolejową, wodną lub powietrzną, jak też wynikające z istoty bezpieczeństwa w ruchu zasady prakseologiczne odnoszące się do danej sfery ruchu (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 28 lutego 1975 r., sygn. akt V KZP 2/74, OSNKW 1975, nr 3, poz. 33).

Doktryna i orzecznictwo do szczególnie ważnych zasad bezpieczeństwa w ruchu zaliczają zasadę ostrożnego i rozważnego prowadzenia pojazdów, w tym szybkości bezpiecznej, oraz zasadę ograniczonego zaufania do innych uczestników ruchu. Przy tym, przez szybkość bezpieczną należy rozumieć taką szybkość, która pozwala na panowanie nad pojazdem i zatrzymanie go przed ewentualną przeszkodą, z którą zawsze trzeba się liczyć (należy tu uwzględnić stan drogi, warunki atmosferyczne, sprawność pojazdu, umiejętności kierowcy i szereg innych okoliczności). Natomiast gdy chodzi o zasadę ograniczonego zaufania, to wymaga ona, aby kierujący pojazdem bacznie obserwował drogę i innych uczestników ruchu, przewidując możliwość ich nieprawidłowego zachowania się i właściwą na nie reakcję (zob. art. 4 prawa o ruchu drogowym). W ocenie Sądu Apelacyjnego, w przedmiotowej sprawie doszło do naruszenia obydwu tych zasad. Po pierwsze bowiem - K. P. nie dostosował prędkości jazdy do warunków panujących na drodze, a po drugie - nie ograniczył prędkości podejmując manewr hamowania niezwłocznie po tym, gdy został

oślepieniu. Tymczasem z opinii biegłego sądowego jednoznacznie wynika, że podjęcie tych czynności pozwoliłoby kierowcy na uniknięcie wypadku.

Powyższe ustalenie jest niezwykle istotne, ponieważ przestępstwo spowodowania wypadku komunikacyjnego ma charakter skutkowy, a więc konieczne jest ustalenie, że pomiędzy stwierdzonym naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu a zaistniałym wypadkiem zachodzi związek przyczynowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 4 listopada 1998 r., sygn. akt V KKN 303/97, OSNKW 1998, nr 11-12, poz. 50). Dlatego sam fakt, iż uczestnik ruchu naruszył obowiązującą regułę ostrożności nie wystarcza do przypisania mu spowodowania wypadku, jeżeli nie zostało ustalone, że wypadek jest następstwem naruszenia tej właśnie reguły, a nie wynikał z innej przyczyny. W przedmiotowej sprawie taka właśnie sytuacja miała miejsce, albowiem z opinii biegłego sądowego jednoznacznie wynika, że pomimo oślepienia kierowcy, wypadek był następstwem niewłaściwego zachowania kierowcy w sytuacji oślepienia, który podejmując prawidłowe czynności, mógł wypadku uniknąć.

Dokonując oceny winy sprawcy należy dodać, że naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu może być zarówno umyślne, jak i nieumyślne, natomiast wynikające stąd skutki dotyczące życia, zdrowia lub mienia muszą być objęte winą nieumyślną. Przesądza to o kwalifikacji wypadku komunikacyjnego jako występkę nieumyślnego. Gdyby bowiem skutki te objęte były przez sprawcę winą umyślną, chociażby zamiarem ewentualnym (godzeniem się na nie), odpowiadałby on za inne przestępstwo umyślne (art. 148 § 1, art. 156 § 1, art. 157 § 1 i art. 288 k.k.). W przedmiotowej sprawie K. P. można przypisać jedynie nieumyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, wynikające z niezachowania należytej ostrożności.

Przy tym, zgodnie z art. 9 § 2 k.k. czyn zabroniony popełniony jest nieumyślnie, jeżeli sprawca nie mając zamiaru jego popełnienia, popełnia go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał albo mógł przewidzieć. Powołany przepis jako kryterium zarzucalnej nieumyślności (winy nieumyślnej) wskazuje niezachowanie przez sprawcę wymaganej w danych okolicznościach ostrożności. Kryterium to opiera się na przekonaniu, że do nieumyślnego popełnienia przestępstwa z reguły dochodzi dlatego, że sprawca zachował się nieostrożnie, tzn. w sposób niezgodny z takim wzorcem postępowania, który zapobiegać ma ujemnym następstwom ludzkiej działalności (np. reguły ostrożności obowiązujące w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym). Dlatego postawą przypisania winy nieumyślnej jest ustalenie, że sprawca uświadamiał sobie możliwość popełnienia czynu zabronionego albo popełnienie takiego czynu mógł przewidzieć. W przedmiotowej sprawie nie ulega wątpliwości, że K. P. jako doświadczony kierowca mógł przewidzieć skutki nie podjęcia działań mających na celu zapobieżenie wypadkowi, które powinny zostać przez niego podjęte w sytuacji oślepienia.

W piśmiennictwie podkreśla się, że kierowców obowiązuje tzw. zasada ograniczonego zaufania, której znaczenie zostało wyjaśnione w judykaturze. Kierowca ma obowiązek nie tylko prowadzić pojazd zgodnie z obowiązującymi nakazami i zakazami, lecz winien on także prowadzić pojazd w sposób rozważny i ostrożny. Oznacza to, że kierujący pojazdem winien zachować bezpieczną szybkość, czyli dostosować ją do konkretnych warunków drogowych, między innymi do natężenia ruchu, warunków atmosferycznych, widoczności, nawierzchni i predyspozycji kierowcy (wyrok Sądu Najwyższego z 17 czerwca 1983 r., sygn. akt IV 113/83, OSNPG 1984, nr 4, poz. 24).

W piśmiennictwie zwraca się ponadto uwagę na konieczność zbadania podmiotowej zdolności sprawcy do przypisania mu czynu zabronionego, zarówno w aspekcie subiektywnym, jak i obiektywnym. Odnośnie podmiotowej zdolności sprawcy do przypisania mu czynu zabronionego uwzględnić należy jej subiektywne elementy, takie jak zdolność konkretnego sprawcy do spostrzeżenia i określenia granic zagrożenia dla dobra prawnego. Natomiast podmiotowa zdolność sprawcy do przypisania mu czynu zabronionego w aspekcie obiektywnym związana jest z posiadaniem wiedzy i umiejętności niezbędnych do prawidłowego i bezpiecznego uczestniczenia w ruchu. W ocenie Sądu Apelacyjnego w przedmiotowej sprawie brak jest danych do przyjęcia, aby K. P. nie był zdolny do prowadzenia pojazdów mechanicznych, bądź postrzegania zasad ruchu drogowego.

W konsekwencji przyjęcia, że K. P. dopuścił się popełnienia występkę z art. 177 § 1 k.k., nie zasługują na uwzględnienie sformułowane przez pozwanego w apelacji zarzuty naruszenia art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. w zw. z art. 117 § 2 k.c. poprzez jego

niezastosowanie oraz art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie. Sąd Apelacyjny podziela obszernie uzasadniony pogląd Sądu Okręgowego, że roszczenia powoda dotychczas nie uległy przedawnieniu. Jednakże nawet wówczas, gdyby roszczenia powoda były przedawnione (co nie ma miejsca), w ocenie Sądu Apelacyjnego podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia w przedmiotowej sprawie powinno być ocenione jako nadużycie prawa podmiotowego oraz zasad współżycia społecznego, o których mowa w art. 5 k.c. Pozwany bowiem uścił na rzecz powoda w postępowaniu likwidacyjnym część dochodzonych kwot, uznając tym samym roszczenie powoda za usprawiedliwione co do zasady.

Nie zasługuje również na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, że powód jest uprawniony do otrzymania zadośćuczynienia, pomimo że kwota wypłacona przez pozwanego rekompensowała doznaną przez niego krzywdę i była adekwatna do stwierdzonego uszczerbku na zdrowiu oraz zmian w aktywności życiowej powoda po wypadku. W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji dokonał wnikliwej analizy materiału dowodowego w zakresie wynikających z orzecznictwa przesłanek ustalania wysokości odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia, a następnie ustalił tą kwotę w prawidłowej wysokości. Sąd ten wziął po uwagę zarówno czas i natężenie cierpień fizycznych i psychicznych powoda, jego wiek, jak i zakres trwałego uszczerbku na zdrowiu oraz wynikające stąd ograniczenia aktywności życiowej.

Nie uzasadniony jest także zarzut naruszenia art. 322 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie w zakresie uznania, że powodowi należne jest odszkodowanie w wysokości 2.000 zł tytułem zwrotu kosztów zakupu leków i środków czystości w sytuacji, gdy kwota ta nie została poparta żadnymi dowodami, w tym rachunkami lub fakturami), pomimo że ich przedstawienie nie powinno być znacząco utrudnione. W ocenie Sądu Apelacyjnego trudno byłoby bowiem wymagać od powoda, aby wnosząc pozew po pięciu latach od wypadku dysponował rachunkami dokumentującymi każdy poniesiony wydatek, w szczególności, że po wypadku kupując leki i środki opatrunkowe za pośrednictwem osób trzecich nie musiał nawet mieć świadomości, że rachunki te powinien zbierać.

W judykaturze wskazuje się, że skorzystanie przez sąd z art. 322 k.p.c. wchodzi w grę wtedy, gdy sama zasada, tj. istnienie roszczenia, została w procesie udowodniona. W uzasadnieniu wyroku z dnia 30 maja 2000 r. (sygn. akt IV CKN 919/00, Lex nr 52536) Sąd Najwyższy trafnie przyjął, że warunkiem zastosowania art. 322 k.p.c. w sprawach o odszkodowanie jest ustalenie na podstawie ogólnych reguł dowodowych i przepisów prawa materialnego zasady odpowiedzialności, powstania szkody i związku przyczynowego między szkodą a zdarzeniem stanowiącym podstawą odpowiedzialności. Ponieważ w przedmiotowej sprawie zasada odpowiedzialności pozwanego została ustalona, zaś wydatki powoda na leki i środki opatrunkowe pozostają w związku przyczynowo-skutkowym z wypadkiem, nie było przeszkód do oszacowania ich wysokości przez sąd.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wadliwy jest również zarzut naruszenia art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c. poprzez błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że odszkodowanie z tytułu utraconych zarobków powinno być obliczone z pominięciem kosztów, których powód nie poniósł w związku z brakiem zatrudnienia w Niemczech, a których poniesienie miałoby miejsce przy wykonywaniu tam pracy, co winno skutkować obniżeniem wartości odszkodowania o wartość zaoszczędzonych kosztów. Zarzut ten jest ściśle powiązany z zarzutem naruszenia prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędne ustalenie wysokości utraconych przez powoda korzyści i wyliczenie ich na podstawie co miesięcznego wynagrodzenia powoda za pracę w Niemczech, przy jednoczesnym pominięciu faktu stwierdzonego zeznaniami świadka, iż powód podczas zatrudnienia w Niemczech ponosił koszty swego utrzymania w tym kraju wynoszące 500 euro, co winno obniżyć kwotę utraconych korzyści za każdy miesiąc o powyższą wartość.

W ocenie Sądu odwoławczego powód udowodnił, w jakiej wysokości wynagrodzenie otrzymywał przed wypadkiem za pracę w Niemczech. Z zasad doświadczenia życiowego zaś wynika, że niezależnie od tego, czy powód mieszkałby i pracował w Niemczech, czy w Polsce, musiałby ponosić koszty utrzymania, a w szczególności wyżywienia. Jeżeli więc pozwany twierdzi, że koszty utrzymania w Niemczech są wyższe, niż w Polsce, zgonie z regułą wynikającą z art. 6 k.c., to na nim spoczywał ciężar udowodnienia tego faktu, a także wysokości tej różnicy, o którą można by pomniejszyć zasądzone na rzecz powoda odszkodowanie z tytułu utraconych zarobków. Jednakże pozwany nie sprostował temu obowiązkowi. Wymogu tego nie spełnia dowód z zeznań świadka, który w ostatnim zdaniu, na pytanie pełnomocnika

pozwanego, podał orientacyjną wysokość swoich kosztów utrzymania w Niemczech, nie precyzując jakiego okresu dotyczyła ta informacja. Oznacza to, że na podstawie dowodów zaferowanych przez pozwanego nie ma możliwości ustalenia różnicy kosztów utrzymania w Polsce w stosunku do kosztów, które należałoby ponieść w Niemczech, a tym samym wielkości oszczędności, jakie poczyniłby powód z tego tytułu.

Natomiast zasadny jest zarzut naruszenia prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczne z materiałem dowodowym ustalenie, że powód kontynuowałby pracę u dotychczasowego pracodawcy po wygaśnięciu umowy obowiązującej w czasie wypadku, przez okres 34 miesięcy, czego skutkiem było zasądzenie na jego rzecz przez Sąd Okręgowy odszkodowania za ten okres. Ze złożonych przez powoda do akt sprawy zaświadczeń pracodawcy (k. 30 i 81 akt) wynika, że A. P. miał być ponownie zatrudniony na tym samym stanowisku co przed wypadkiem, na okres 12 miesięcy, za wynagrodzeniem miesięcznym 1.205 euro. W ocenie Sądu odwoławczego powód nie udowodnił więc, że byłby zatrudniony w Niemczech jeszcze przez 34 miesiące, a jedynie przez 12 miesięcy, dlatego zasądzone na jego rzecz odszkodowanie powinno zostać ograniczone do tego okresu.

Sąd Apelacyjny zmienił więc zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym w ten tylko sposób, że obniżył zasądzone od pozwanego na rzecz powoda odszkodowanie z tytułu utraconego wynagrodzenia w ten sposób, aby obejmowało ono okres 12 miesięcy, od 1 kwietnia 2004 r. do 31 marca 2005 r. Przyjmując wynagrodzenie miesięczne powoda w wysokości 1.080 euro, stanowiące kwotę wynagrodzenia bez zaliczki w wysokości 125 euro na ewentualny ekwiwalent urlopowy wypłacany w wypadku nieudzielenia urlopu, skoro powód z urlopów korzystał, a także przyjmując przelicznik na złote w postaci średniego kursu NBP na koniec każdego miesiąca, łączna kwota utraconego wynagrodzenia w powyższym okresie wynosi 56.033,04 zł. Jednakże ponieważ w okresie tym powód otrzymywał inne świadczenia w postaci zasiłku chorobowego i świadczenia rehabilitacyjnego, kwoty te należy odjąć od powyższego utraconego wynagrodzenia. Przy tym należy zauważyć, że kwota wynagrodzenia chorobowego nie podlega odjęciu, gdyż jego wypłata zakończyła się z dniem 31 marca 2004 r. Nie podlega odjęciu także pobrana z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych renta, która została przyznana powodowi dopiero począwszy od 4 grudnia 2005 r.

Tytułem zasiłku chorobowego i świadczenia rehabilitacyjnego w okresie od 1 kwietnia 2004 r. do 3 grudnia 2005 r. powód otrzymał łącznie kwotę 32.201,41 zł brutto, tj. 26.083,71 zł netto. Skoro była to kwota wypłacona w okresie około 20 miesięcy, w skali miesiąca powód otrzymywał kwoty po 1.304 zł netto, zaś przez 12 miesięcy kwotę 15.648 zł netto (12 x 1.304 zł). Kwota ta podlega odjęciu od wyliczonej uprzednio kwoty utraconego wynagrodzenia w wysokości 56.033,04 zł, a więc należne powodowi odszkodowanie z tytułu wyrównania utraconych zarobków w okresie 12 miesięcy wynosi 40.385 zł. Do te właśnie kwoty Sąd Apelacyjny obniżył zasądzone od pozwanego na rzecz powoda odszkodowanie, oddalając powództwo w pozostałej części.

Ostatecznie więc w punkcie pierwszym zaskarżonego wyroku na rzecz powoda zasądzona została kwota 71.529 zł wraz z ustawowymi odsetkami, na którą składają się następujące kwoty: 40.385 zł z tytułu wyrównania utraconych zarobków, 2.000 zł z tytułu zwrotu kosztów zakupu leków i środków opatrunkowych, 3.144 zł tytułem zwrotu kosztów opieki osób trzecich oraz 26.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Podstawą orzeczenia Sądu Apelacyjnego były art. 385 i 386 § 1 k.p.c. O kosztach orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.